83. J.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. Wilno, dnia 2 października 1931 r. 524.

Treść numeru:

------oooO§Oooo-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Musu Vilnius" o książce "La resurrection d'un peuple 1918-1927.

Wydana w r.ub.w Paryżu książka pióra P.Skorupskiego p.t. "La resurrection d'un peuple 1918-1927" /Powstanie pewnego narodu/, omawiająca kwestję wileńską wywołała w prasie litewskiej liczne komentarze.

Organ "Lit.Zw. Wyzwolenia Wilna "Musu Vilnius" Nr.23 /61/ zamieszcza na ten temat artykuł p.t."Dzieło naiwności czy też nieświadomości". Streszczenie:

Z zadowoleniem możemy stwierdzić, iż Skorupski jest gorącym zwolennikiem zwrócenia Litwie Wilna.

Gorąco poprzeć trzeba słowa autora, który powiada:

"Wileńszczyzna jest kolebką narodu litewskiego. Od r. 1323-go Wilno jest stolicą kwitnącego państwa litewskiego, a następnie po utracie niepodległości jego osią, a nawet duszą polityczną.

W katedrze wileńskiej spoczywają prochy Wielkich Książąt Litewskich.

W Wilnie znajdują się najsławniejsze litewskie dzieła sztuki jak katedra, wieża zamkowa i in.

W r.1918-tym w Wilnie ponownie ogłoszono niepodległość Litwy.

Jak więc Litwa mogłaby egzystować bez swego największego skarbu.

Czem byłaby Francja bez Paryża, Notre Dame, Louvre'u, Łuku Tryumfalnego?..

Wilno jest dla Litwy najdroższem wcieleniem ojczyzny.

Odebrać Litwie Wilno jest tem samem, co odjąć ciału głowę". /Str.135-136/.

Słowom tym chętnie przyklaśnie każdy Litwin.

Lecz jak odzyskać Wilno, jak uwolnić go od okupantów, którzy tam się podstępnie wdarli.

Autor rozstrzyga i ten zawiły problem - pisząc:

"Rozważając ten bolesny problemat, kazałem milczeć swemu sercu i starałem się przytoczyć tylko te argumenty,które byłyby możliwe do przyjęcia dla wszystkich. Stanąłem wobec najtrudniejszego problematu "zawsze powodować się wyłącznie rozumem".

Jednak, że nie mogłem sobie zabronić zaapelować od oficjalnej i zacofanej Polski - do Polski bardziej liberalnej, lepiej poinformowanej i o wznioślejszem sercu.

Niech przypomną Polacy ofiarę Jadwigi z Anjou- która pragnąc połączyć blok polsko-litewski przeciwko zagrażającemu z zewnątrz niebezpieczeństwu, - wyrzekła się umiłowanego narzeczonego. i poślubiła Wielkiego Księcia Litewskiego.

Wilno zwrócone Litwie, byłoby dziś powodem i rękojmią nowej unji polsko-litewskiej, która nie będąc opartą na dynastji jak w r.1386-tym zapewniłaby jednak w niespokojnej Europie stałość dwóch państw.

W ten sposób osiągniętoby głęboki sens unji lubelskiej z r.1569-go, którego mylnie doszukiwał się obrany dn.8-go stycznia 1922-go sejm wileński, a którego zrealizowanie wykazałoby prawdziwe znaczenie paktu lubelskiego.

Niech będzie mi wolno użyć innego argumentu.

Któż z Polaków odważy się zaprzeczyć myślom Wielkiego Mickiewicza?

A wszak Mickiewicz-Litwin w sławnym "Panu Tadeuszu" wyrażając miłość ku Ojczyźnie, woła: "Litwo, ojczyzno moja"...

Najgorętszem i wielokrotnie wyrażonem jego pragnieniem

było widzieć ziszczenie się unji polsko-litewskiej, którby połączyła dwie dusze w jednem ciele.

Niech Wilno powróci do swej matki-ojczyzny i niech najpiękniejsza przyszłość otworzy się przed państwami nadbałtyckiemi, których cnoty wojenne opisał poraz pierwszy Homer.

Po dokonaniu tej sprawiedliwej i nieuniknionej restytucji Biały Orzeł Polski będzie mógł jeszcze z większą sławą i splendorem kontynuować swój wielki lot pod błękitem nieba"

A więc Szanowny Pan Skorupski pragnąłby zwrócić Litwie Wilno, zawierając jednocześnie unję z Polską.

Czytając te entuzjastyczne myśli autora, ogarnia ździwienie, skąd te myśli mogły się u niego zjawić.Czyż nie wie on, że koncepcja unji dawno już została przez Litwinów przedyskutowana i definitywnie odrzucona.

Czyż autor nic nie słyszał o projekcie Hymansa i jego losach?

Czytając słowa autora ma się wrażenie, iż spadł on z drugiej planety, lub całkiem stracił pamięć.

Nie zarzucam autorowi złych intencyj, lecz trzeba być nieskończenie naiwnym, by orjentując się choć trochę w sytuacji i znając przeszłość móc proponować Litwie unję z Polską.

Nawet sami Polacy przestali już mówić o unji, gdyż przekonali się, że jest to daremny trud.

Jeżeli autor jest bojownikiem swej idei, w słuszność której wierzy, wówczas nie wystarcza śpiewać hymny na cześć Jadwigi, a trzeba dowieść, iż faktycznie unja będzie dla Litwy zbawieniem nie zaś zgubą.

Mylą się ci, którzy twierdzą, iż niechęć Litwy w sprawie unji wypływa z jakiej polonofobji.

Polacy uprzednio mówili o intrygach Moskwy i Berlina, lecz i oni zamilkli, gdyż trudno kogoś przekonać, że cały naród został sprowokowany.

Litwa dlatego jest przeciwniczką unji z Polską, gdyż przekonała się ile szkód jej ta unja przyczyniła.

Przed unją z Polską sąsiedzi zapraszali Litwinów i ofiarowywali im korony, by tylko przyszli uczynili spokój, po zawarciu zaś unji, Litwa stała się ośrodkiem niebiezpiecznej anarchji, który sąsiedzi pośpieszyli zniszczyć.

Pod względem kulturalnym unja przyniosła na Litwę pańszczyznę i spolonizowała wielu Litwinów, gdyż Polacy potrafili świetnie wykorzystać dla swych celów politycznych wiarę i autorytet Kościoła.

Pod względem gospodarczym unja z Polską również w fatalny sposób odbiła się na Polsce, gdyż ciągłe wojny zniszczyły gospodarkę rolną i miasta.

Tak oto wygląda w rzeczywistości proponowana przez autora unja.

Autor apeluje do liberalności Polski.

Liberalność tę jednak i to "wielkie serce" Polski najlepiej odtwarzają jej metody względem mniejszości narodowych, a zwłaszcza Ukraińców."

Na zakończenie "Musu Vilnius" oświadcza, iż niezrozumiałem są dla niego pobudki, które skłaniały autora do napisania tej dziwnej książki i oświadcza:

"Prasa litewska potępiła to naiwne niezrozumiałe dzieło.

"Liet-Aidas" całkiem słusznie nazwał Skorupskiego szewcem, który wziął się do pieczenia bułek.

"Liet.Žinios" obdarzyły autora jeszcze boleśniejszym epitetem.

My również zmuszeni jesteśmy stwierdzić, iż podobne książki poza szkodą nic więcej Litwie przynieść nie mogą".

N i e m i e c k a p r a s a s o c j a l i s t y c z n a o k o r y t a r z u p o m o r s k i m i A l z a c j i .

"Rytas" Nr.198 zamieszcza przedruk artykułu, wychodzącego w Berlinie pisma "Socialistische Monatshefte" w sprawie korytarza pomorskiego. Artykuł ten podajemy poniżej w jego dosłownem brzmieniu:

Korytarz jest polskim.

Niebezpiecznem jest, pisze "Soc.Monat." wzniecać w Niemczech i gdzieindziej nadzieję, iż pewnego pięknego dnia stanie się możliwe odebranie Polsce osławionego korytarza.
Pod względem etnograficznym korytarz jest dzisiaj polski.

Założenie portu w Gdyni, wybudowanie linji kolejowej, łączącej Górny Śląsk, via korytarz z morzem oraz polityka celna - nadała korytarzowi tak ogromne znaczenie ekonomiczne, że żaden Polak tak łatwo się go nie wyrzeknie.

Powstaje pytanie w jaki sposób możnaby rozstrzygnąć ten palący problem?

Czy można mieć poważne nadzieje, iż Polska w drodze bezpośrednich rokowań wyrzeknie się korytarza?

Co powiedziałyby imperjalistyczne Niemcy, gdyby w latach 1890-1910-tym Francja zaproponowałaby im dobrowolne zwrócenie Alzacji i Lotaryngji.
Siłą?

Czy ktokolwiek wierzy, że pewnego dnia Liga Narodów zadecyduje, iż Polska ma zwrócić Niemcom korytarz?

Liga Narodów nie uczyni tego nigdy, a gdyby nawet i uczyniła to wątpliwem jest, czy Polska kiedykolwiek uczyniłaby zadość żądaniom L.Narodów.

Zwrócenie Niemcom korytarza może być zrealizowane jedynie przy pomocy środków wojennych, to też środki te winny być za wszelką cenę usunięte.
Obrona mniejszości niemieckich.

Czy powinniśmy wyrzec się części terytorjum Prus?

Mnie, który wyrosłem z tej prowincji specjalnie ważnem się wydaje , z jednej strony obrona esencjalnych praw mniejszości niemieckiej, z drugiej zaś zagwarantowanie wolnej komunikacji pomiędzy Rzeszą a Prusami Wschodniemi.

Jednak osiągnięcie tego nie będzie możliwem, o ile kontynuowane będą napaści na władane przez Polskę ziemie, czy to w drodze jawnych manifestacyj, czy też za pośrednictwem prasy.

Trzeba się zdobyć na odwagę wyciągnięcia konsekwencyj z wytworzonej sytuacji politycznej, chociażby nawet było to najbardziej bolesne dla wszystkich Prusaków, którzy utracili swą prowincję..
Niemcy i Polska są solidarne.

...Dopóki nie złagodzą się napięte dziś stosunki polsko-niemieckie, dopóty nie zostanie podźwignięta /doslurатowana/ niemiecka gospodarka rolna.

Dopóki naszym granicom wschodnim grozi ciągła niepewność, - dopóty wszelkie próby naprawienia sytuacji spełzną na niczem.

Wymyślane w sferach nacjonalistycznych historje o zakusach Polaków przeciwko nowym terytorjom niemieckim przynoszą tylko szkodę interesom państwa.
Ruch autonomistów.

Jakie podstawy mogą usprawiedliwić ruch autonomistów w Alzacji?

Z pośród jakich sfer rekrutują się inicjatorzy i przywódcy tego ruchu?

Są to osoby ze sfer duchowych - katolicy i wpływowi protestanci, oraz komuniści.

Dziwne zestawienie.

Pragnąc zrozumieć tę dziwną sytuację, należy przypomnieć, iż socjaliści nigdy nie ukrywali swego przywiązania do liberalnej Francji".

Na zakończenie Socialistische Monatshefte" oświadcza, iż:

.."Alzacja i Alzatczycy o pochodzeniu niemieckiem, lecz sercach francuskich winni "scementować" nowy gmach europejski. Alzacja winna być frontem pomiędzy dwoma państwami, mogącemi wznowić kulturę europejską.

Prawdziwe zbliżenie francusko-niemieckie winno tam znaleść oparcie w szczerej miłości".

K r o n i k a .

P o w s t a n i e o d d z i a ł u Z w. W y z w o l e n i a W i l n a n a t e r e n i e F r a n c j i .Jak podaje "Musu Vilnius" /Nr.24/, prezes Centr.Kom.Zw.Wyzwolenia Wilna otrzymał list od prezesa lit.t-wa robotniczego "Vytis" Villerupte /departement Meurthe et Moselle - Francja/, z prośbą o nadesłanie statutu Zw. Wyzwolenia Wilna oraz dostarczenia wskazówek w jaki sposób należy zorganizować oddział związku.

Prezes t-wa "Vytis" Jak Sokołowski w liście swym zaznacza iż Litwini z Villerupe zrzeszeni w t-wie "Vytis" gorąco popierają ideę wyzwolenia Wilna i pragną wziąć udział w pracy nad jej zrealizowaniem.

"Musu Vilnius" załączając odpis listu, zaznacza, że Centr.Komitet Zw.Wyzw.Wilna wysłał Litwinom z Villerupe statut i literaturę oraz zapewnił swą pomoc we wszystkiem.

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

"L i e t u v o s Ž i n i o s" o w y n i k a c h p i e r w s z e j l i t e w s k i e j k o n f e r e n c j i e k o n o m i c z n e j .

"Lietuvos Žinios" Nr.220 z dn.29.IX.1931 r. Artykuł p.t. "Po pierwszej litewskiej konferencji ekonomicznej". Streszczenie:

Minęła już pierwsza litewska konferencja ekonomiczna. Niestety rezultaty jej są zgoła nikłe o wiele niklejsze niż można było przypuszczać nawet przy zastrzeżeniach.

Sam początek konferencji nie odpowiadał już jej istocie. Rozpoczęła się konferencja tradycyjnem powitaniem. Oczywiście inne kwestje zeszły na plan drugi.

Trudno było przypuszczać, że konferencja rozwiąże problemy o światowej donioslości. Zdawało się jednak, że debatować będzie konferencja nad żywotnemi kwestjami ekonomicznemi kraju. W praktyce się okazało, że konferencja debatowała głównie w kwestjach teorytycznych abstrahowanych od bolesnych spraw życia codziennego. Parę jedynie kwestyj porurzyła konferencja bardziej konkretnie i to w sposób dosyć dziwaczny, tak np.jeden z mówców zaproponował ratować się przed kryzysem ekonomicznym przez powrót do życia prymitywnego, kiedy każdy człowiek sam produkuje to wszystko, co jest mu potrzebne, rozpoczynając od drewnianej łyżki, kończąc zaś na tkaninach. Swiat pragnąc uniknąć kryzysu, rozpoczyna rywalizację w sprawach postępu, a Litwini odwrotnie otrzymują propozycje powrotu do stosunków prymitywnych. Jest to, być może, rzeczą najłatwiejszą lecz trzeba wątpić, by przyniosło krajowi wyniki dodatnie i wyratowało go przed kryzysem.

Konferencja dyskutowała żywiej nad sprawą syndykatów. Problem ten pod względem teoretycznym zupełnie wyraźny stanowił temat długich sporów konferencji, która nie znalazła wyraźnego praktycznego rozwiązania.

W obecnych warunkach niema innego wyjścia jak tylko kontrola nad syndykatami. Byłoby to zgodne z kierunkiem, stosowanym na szerszą

skalę przez państwa na całym świecie.
Drugą kwestją, któraby mogła interesować szerzej społeczeństwo była sprawa współdzielni: "Maistas","Lietukis" i "Pienocentras". Jednakże sprawy tej konferencja szerzej nie ujmowała.
Zaznaczyć należy wreszcie, że konferencja nie czuła się zupełnie swobodna, ażeby móc całkiem otwarcie sprawy rozpatrywać. W związku z tem konferencja była raczej teoretyczna.

"L i e t u v o s A i d a s" o p e s y m i z m i e g o s p o d a r c z y m n a L i t w i e.

"Lietuvos Aidas" Nr.219 z dn.29.IX.1931 r. Artykuł p.t. "Pesymizm gospodarczy". Streszczenie:

Prasa litewska dość często rozgłasza różne pesymistyczne i niepokojące wieści z zakresu ekonomiki. Wprawdzie czytelnicy litewscy oswoili się już z takiemi metodami pracy i nie przypisują zbyt wielkiej wagi do różnych alarmujących wiadomości. Inaczej przedstawia się sprawa z zagranicą. Pismach zagraniczne. które uważnie śledzą za życiem gospodarczem Litwy stale przedrukowują alarmujące wiadomości, ~~xx~~ zaopatrując je od siebie w odpowiednie komentarze. Odbija się to bardzo niekorzystnie na działalności / instytucyj kredytowych, handlowych i przemysłowych w Litwie zwłaszcza tych, które mają stosunki z zagranicą.
Oprócz prasy opozycyjnej siewcami pesymizmu gospodarczego zagranicą są businessmani, którzy się znaleźli w trudnościach pieniężnych i gdy zachodzi potrzeba płacenia jakichś należności zagranicą, używają zwykłego argumentu, że na Litwie stan gospodarczy jest fatalny. Szkodzi to w wysokim stopniu całemu krajowi. Podobną taktykę stosują banki, które z powodu niefortunnych operacyj pieniężnych trafiają w trudności finansowe.
Mimo wszystko jest nadzieja, że rozsiewanie pesymizmu gospodarczego ze względów egoistycznych /bądź partyjnych bądź też osobistych/ będzie przez odpowiednie czynniki ograniczone.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a.

P o ż a r f a b r y k i l n u. Jak podają "Lietuvos Žinios" /Nr. 218/, w dn.25 września spłonęła w Poniewieżu fabryka lnu /wyrobów tekstylnych/. Straty wynoszą 300 tys.litów.

D o k o ł a n o w e j s p r a w y V o l d e m a r a s a. Jak podają "Liet.Žin." /Nr.218/ wręczony został Voldemarasowi akt oskarżenia w sprawie niewyliczenia się z 50 tys.koron duńskich.
Sprawa ma wypłynąć na wokandę sądową w grudniu r.b. Voldemarasa bronić będą adwokat przysięgły Toluszis , prof.Bielackin i pomocnik adwokata przysięgłego Kazlas.

P o w r ó t m i n. Z a u n i u s a. Jak podają "Lietuvos Žinios" /Nr.218/, powrócił już do Kowna min.Zaunius.

S p r a w a w y b i t n e g o k o m u n i s t y w T r y b u n a l e N a j w y ż s z y m. Jak podają "Liet.Žin."/Nr.218/, Trybunał Najwyższy nie zatwierdził wyroku Sądu Wojskowego w sprawie wybitnego działacza komunistycznego Kasperajtisa, skazanego przez Sąd Wojskowy w Szawlach na śmierć przez rozstrzelanie.

U c h w a ł a p a w a s a r i n i n k ó w w s p r a w i e u n i w e r s y t e t u k a t o l i c k i e g o. Jak podaje "Rytas" /Nr.217/, zarząd centrali związku pawasarininków wyraził uznanie w sprawie projektu założenia uniwersytetu katolickiego na Litwie. Jednocześnie zarząd uchwalił stosowanie jak najdalej idącej pomocy w kierunku realizacji projektu.